

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieras, i dastaŭk, da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pie-ramiena adre-su—20 kap.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje nu-mery hazety: 1) U kantory „Na-szaj Niwy“ — Wilenskaja wu-lica № 20. — (2 U biblioty-ce „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskaja kni-harni M. Pia-seckoj-Szapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajucca na pasledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysyłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyłaje. Można także padpisać swaje prozwiszeze razem z familjeju, kali niezachoczenie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Chto chce mieć dachod, pradajuczy „Naszuj Niwu“ ũ wioskach, miasteczkach i haradoch, niechaj napisze ab hetym na atkrytce ũ Kantoru naszaj hazety.

Tureckaja konstytucija.

Rewalucija ũ Turcii adbylasia tak skora i tak spakojnie, jak nihdzie: za konstytuciju stajali ũsie czysta — i wojska, i duchawienstwa, i uwies narod, dyk blizka nikoha nie było, chto silaju moh by utrymać stary nieswabodny paradak i nieahraniczenuju ũlaść sułtana Krywi praliłosia mała: zhinuli tolki niekolki wysszych wajennych naczalnikoŭ, szto byli proci rewalucii, dy kolki syszczykoŭ i danosz-czykoŭ, kotorych zabiŭ narod (ũ tym szczoci i hłaŭ-ny naczalnik syszczykoŭ).

Pa manifestu sułtana ũsim paddanym jaho dajecca poŭnaja swaboda hramadzka, nia hledzia-czy, jakoj chto-nacii i religii. ũsie liczacca roŭny-mi, majuć roŭnyje prawy i pawinnaści. Abjaŭlenua nietykalnaść (swaboda) asoby i domu kożnaho hra-madzianina; nikoha nia možna arestawać ci karać biez pryhaworu suda; ũsiech sudzić maje zwyczajny sud. Nazaŭsiahdny skasowany kontrol („cenzura“) prawicielstwa nad hazetami i kniżkami: znaczyć zawiedziena swaboda druku. Na p czi palicija nia maje prawa zatrymywać i czytać listy i pisulki. Na-wukaswabodna; kożny może swobodnie wuczyć druhich i u swajoj rodnaj mowie. Czynoŭnikom dadzieno prawo niespaŭniać przykazoŭ naczalstwa, kali heta budzie nie pa zakonu. Nad haspadarkaj kazny na-hladaje parlament (duma). Ministry dajuć atczot prad narodnymi deputatami i zależny ad parlamentu.

Razumiejuczy, szto ludzi, kotoryje upraŭlali hasudarstwam pry starych paradkach, buduć praszka-dzać ustanawieŭniu nowych swobodnych paradkoŭ i za-konoŭ, — ũwies narod turecki damahaŭsia ad sułtana zmienić starych ministroŭ i wysszych czynoŭnikoŭ. Sułtan spoŭniŭ żadaŭnie swaich paddanych. Mini-stra marskoha arestawali i ũ jaho kwatery znajszli 4 miliony frankoŭ (blizka 1½ miliona rubloŭ) — mu-siść z narodnych hraszej... Druhije ministry dostali adstaŭku. Arestowany armianski patriarch Orma-

nian, kotory ũziaŭ sabie kala 400 tysiacz hramadz-kich hroszej.

Na miejsca ministroŭ buduć naznaczeny ludzi s-pamieć tak-zwanych *mladoturkoŭ* (szto padniali re-waluciju). Mladoturki choczuć, kab na ministroŭ naznaczyli i niekolki chryścianoŭ.

Jak widać z usiaho, konstytucija ũ Turcii pa-winna utrymacca mocna. Praŭda, szto roznyje czor-nasociency tureckije chacieli-by wiarnuć stary pa-radak, ale im heta nie udajecca: woś kolki dzion tamu nazad wajenny sud pakaraŭ śmiercju marsko-ha aficera za toje, szto jon za hroszy padkupaŭ ma-trosoŭ, kab iszli proci konstytucii, i z jaho namowy niejakiye ciomnyje ludzi ũhawarwali narod razbra-mić domy czużaziemnych pasłoŭ; tady czużyje ha-sudarstwa mahli by ũmieszacca u sprawu Turcii i „uśmiryć“ narod.

Skasawać konstytuciju nia nadta karystna i sułtanu z roznych przyczyn.

Turecija i „usehodniaja sprawa“.

Konstytucija i parlament, szto zawialisia ũ Turcii, saŭsim pierawiarnuli tak zwanuju „usehod-niuju sprawu („wostocznyj wopros“), nad katoraj Ra-sieja, Austryja, Giermanija, Anhlia i druhije hasu-darstwa mocna krucili haławoju.

Turecija, ũ katoraj byli drennyje paradki i ũsia haspadarka, siły wialikaj nia mieła, i ũsie carstwa eŭropejskije z daŭnych czasoŭ przywykli adrezać sabie ad Turcii pa kawałaczku. Hetak Rasieja szmat zabrała ad jaje: Krym, Noworosiju, Kaukaz. Iznoŭ pašla tureckaj wajny (1877—78 h. h.) na kongresie (zjezdzi) ũ Berlinie przedstawiciele i pasły ũsiech hasudarstw dali pa kawałku tureckaj ziemli Serbii, Czornahoryi, Grecii, dy addali na *okkupaciju* (jak-by

ŭ arendu) Bosniju i Hercogowinu Austryi. Tady-ž adrezali i Bołharyju i dali joj niezaležnaść, ale adrezali nia ũsiu,—kawałak pakinuli turkam, bo bajalisia, szto celaja i mocnaja Bołharyja budzie ciahnuć da Rasiei, i ruskije praz jaje pralezuć jeszcze dalej. Tolki tyje *diplomaty* (szto zajmajucca palitykaj) abmylilisia: Bołharyja, Serbija, Rumynija bolsz ciahnuć da Austryi.

Pad włascju Turcii astaŭsia kawałak ziamli, na katorym żywuć najbolsz sławianie (bołhary, serby,—ich mowa trochi padobna da naszaj); jość tam mnoha inszaho narodu—celaja mieszanina z grekoŭ, albancoŭ, turkoŭ, rumynoŭ, cyhanoŭ, żydoŭ. Zawiecca hety kraj *Makiedonija*. Ŭ Makiedonii ũsie tyje nacji doŭha hryzlisia miež saboju, dy ad času da czasu rabili paŭstańnia proci turkoŭ; a tureckaje prawicielstwa nie szkadawało krywi, usmirajuczy ich i łowiaczy „*czety*“, bandy paŭstancoŭ. I zaŭsiahdy była ŭ Makiedonii zawirucha. Usie carstwa: Austryja, Anhlija, Rasieja, Germanija—nasiedali na sułtana tureckaho, kab jon zawioŭ dobryje paradki ŭ Makiedonii, daŭ joj samaupraŭleńnie. Sułtan zaŭsiahdy abiecaŭ usio zrabić, ale niczoha nie rabiŭ: jon razumiŭ, szto koźnaje carstwa nie tak dbaje ab karyść Makiedonii, a bolsz dumaje ŭ zawirusie szto-koleczy sabie padchapić, dy praz heta adno hasudarstwa skosa pahladaje na druhich, nima miež imi dobraj zhody. Sułtan z hetaho karystaŭ i zaŭsiahdy aszukiwaŭ roznych „diplomatoŭ“.

Makiedonija—kraj bahaty, czornaziomny, jak aharod, i nawet pry tureckich paradkach (abo, lepsz skazać, nieparadkach) mużyki tamtejszyje żywuć kudy bahaciej, jak rasiejskije. Ziemia tam najbolsz należyć da pamieszczikoŭ-turkoŭ („czylikezy“); ziemieryby arendujuć jaje i za arendu dajuć pamieszczikom trećciu časć uradzaju. — Wajennaj służby chryścianie daletul nie adbywali, ŭ sałdatach służyli tolki turki. — Narod ŭ Makiedonii nie taki ũžo zabity: 400 hadoŭ adbiwajecca jon ad turkoŭ. Dy ũsio było-by tamaka dobra, kab byli dobryje paradki.

Ciapier, jak narod ŭ Turcii dabiŭsia swobody i dostaŭ prawa upraŭlać hasudarstwam praz swaich wybarnych deputatoŭ, dyk i ŭ Makiedonii ũsio pieramienilosia. Ŭsie nacji zrabili zbudu z turkami i miež saboju, paŭstancy z lasoŭ i hor waracilisia da chat swaich i pawiesili strelby na ścianu. Ŭ Sałonikach (hłaŭnym horadzi Makiedonii) na mitingach (schodach narodnych) chryścianskije biskupy i mitrapality, mahometanskije mułły (świaszczeniki), hłaŭny rabin żydoŭ—ũsie jany prad narodom abnimalisia i prasili, kab usie nacji żyli adhetul jak braty.

Treba skazać, szto turecki narod szanuje ũsie czużyć religii. Nikoli turki nie czepali wiery chryścianoŭ, ani żydoŭ. A żydoŭ tolki ŭ adnym boradzie Sałonikach żywie 90 tysiacz; jany kaliś pierasielilisia ŭ Makiedoniju z Hiszpanii. Żydy ŭ Turcii samy spakojny, mocny narod; heta ũsio ludzi wysokije, dużyje, pieknyje, śmielcye — nie tak, jak u nas. Jany żywuć z handlu i pracujuć usielak, robiac ũsie ciazkije raboty, nosiac hruzy na karabli, służac za matrosoŭ na karabloch i łodkach, rybaczac... Saŭsim nie takije zaciśnienyje, jak nasz żydy, szto żywuć u chryścianskich carstwach.

Pry nowych swobodnych paradkach, jak narod praz swaich wybarnych ludzi sam narychtuje nowaje życie, — miež usiemi nacijami ŭ Turcii swarki i nienawisć nia budzie, i czużyć carstwa nia buduć mieszacca ŭ sprawy jaje, nia buduć dzialić jaje.

A. Ŭ.

Z piesień życia.

Czas byŭ wiosiełni. Na skibiny dno
Pało, ŭzyszło, zaruniło ziarno;
Ŭ kurnuju chatu na jawie ci ŭ śnie
Doła—niadola pryniesła mianie.

*

Leto nastało. Ŭžo kołas hladzieŭ,
Ros, krasawaŭ, naliwaŭsia, — daśpieŭ.
Szczascia, paciechi nia znaŭszy ŭ życiu
Wyra i ja na niadolu swaju.

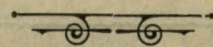
*

Wosień na świcie. Bor stohnie, szumić;
Kołas niezżaty na poli staić.
Nudna ŭ sercy: dzie wokam nie kiŭ,
I ja, jak toj kołas, biaduju adzin.

*

Zimka pryjszła; bieły wywaliŭ śnieh:
Kołas u hurbie znajszoŭ swoj naczeh.
Z dolej zmahacca z sił wybiŭsia ja, —
Ech, ty, mahilka, ech, hdzie ty, maja?...

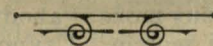
Januk Kupała.



Atezoty ab Dumie lewych deputatoŭ.

Deputaty, pa zakryćciu Dumy na leta, raz'jechalisia pa swaich rodnych kutoch. Woś wybarszczyki, karystajuczy z hetaho, chacieli by daznacca ad swaich zbrannikoŭ, szto rabili jany ŭ Dumie, dyj szto taja Duma zrabiła dla narodu. Ale-ż bieda, szto deputatom nie ũsiudy udaŭecca zdawolić swaich wybarszczykoŭ, spoŭnić ich żadańnie: jak pisze „Рѣчь“, rabić sabrańnia i dawać atczot ab Dumie miejscowaje narzalstwa pazwalaje tolki deputatom „prawym“, „sajuznikom“, dy „akciabrystom“. „Lewym“ na heta dazwaleńnia nie dajuć. Kali deputat ad raboczych jekatierynosłaŭskaj huberni Kuzniecowa paprasii hubernatara pazwolić jamu praczytać na sabrańniu atczot ab Dumie, to hubernatar atkazaŭ, szto pazwolić nia może, bo Kuzniecowa należyć da nielegalnaj partii (jon sociał-demokrat).

A tym czasam,—każe „Рѣчь“, — Dubrowin u Kijewi, akciabrysty pa inszych haradoch swobodnie robiac sabrańnia, na katorych nawet zdziakujucca nad asobami lewych deputatoŭ;—tyje-ż niczoha atkazać im i baranica nia mohac: im heta zabaroniena.



«Rády pracy» u Francii.

Kab dabicca bolszaj płaty za rabotu, lepszych warunkoŭ pracy, ci pieramieny fabrycznych paradkoŭ, fabrycznyje i inszyje rabotniki robiac zabastoŭki. Zabastoŭki, wiedama, szkodny dla fabrykantoŭ, kapitalistoŭ, ale-ż i raboczym przychodzicca nie saŭsim lohka. Dyj czasta bywaje tak, szto moźna było-by abyjśćisia i biez zabastoŭki, dyk-że beda, szto nima jak inaczej zhawarycca pracoŭnikom z haspadarami.

Woś ciapier francuskaje prawicielstwa nadumało zrabieć taki zakon, kab sporki mież fabrykantami i raboczymi bolsz kanczalisia zhodaju. Pa hetamu zakonu ũ miescóch, hdzie mnoha fabryk, dla kożnaho fachu pawinny wybiracca „rady pracy“. Rady buduć składacca z 6—12 wybarnych; pałowu wybirajuć raboczyje, pałowu—fabrykanty. Wybirać i być wybranymi ũ „radu“ mohuć i kabiety — rabotnicy. Wybary adbywajuca raz ũ 4 hody.—Hetyje „rady“ pawinny razhladać ũsie spreczki mież pracownikami i haspadarami ich, buduć staracca kirawać tak, kab raboczym nie prychożiłaś wajewać zabastoŭkami.

Ale treba skazać, szto pastanaŭleńnia „rady“ nie prymuszajuć nikoha da zhody, ci niezhody: „rada“ może tolki radzić fabrykantom i raboczym, jak im zrabieć. Woś czamu z nowaho zakonu wialikaj karyści dla raboczych, zdajecca, nia budzie; za toje „rady“ szmat mohuć zrabieć ũ inszaj sprawie: jany buduć razhladać patreby swajho fachu i dawodzić ab ich prawicielstw i parlamentu (dumie). Hetak parlamentu budzie laheczej zrozumieć, jakije treba zakony dla roznych promysłoŭ; praca narodnych deputatoŭ bolejš dasć karyści, kali ũwieś kraj i narod budzie pamahać im wykazwać swaje patreby i žadańnia.

„K. Lw.“

Jak u Belhii wajujuć z darażynioj.

—o—

Ŭ Belhijskim karaleŭstwi u aposznim czasi cena muki pawieliczyłaś na 60 procentoŭ (znaczyć, bolsz jak na pałowu;—zamiesta rubla biaruć 1 rub. 60 kap.) Zrabiośia heta tam, szto handlary mukoj zhawarylisia mież saboj naznaczyć wialikije ceny,

cab bolsz zarabić. Pry takoj darażyni muki tak sama musiŭ by padarażeć i hatowy chleb; ale proci hetaho znajszaśia rada.

Ŭ Belhii jośe wielmi mnoha ũsielakich supoŭłok, „kooperacij“; wa ũsim kraju paadkrywalisia chaŭrusnyje piekarni, katoryje piakuć chleba kudy bolsz, jak ũsie prywatnyje piekarni razam. Woś tyje piekarni chaŭrusnyje i pastanawili nie dać handlarom zalisznie ciahnuć hroszy z narodu, a jak supoŭki majuć siłu, dyk im heta udaośia. I choć za muku cena padskoczyła na 60 kap. na kożny rubiel—chleb pradajuć tak, szto na rubiel nakidajuć tolki 20 kap.

Ciapier widać, jakuju wialikuju karyść prynosić supoŭki: jany dbajuć ab toje, kab chaŭrusniki mieli ũsio tanniej, a handlary — kab było darażej, dy kab u swaju kiszeniu bolsz hroszej schawać.

Hetak i u nas moźna było-by wajewać proci niepamiernaj darażyni ũsich tawaroŭ.

Ab usiom pa trochu.

Chalera u Rasi. Ŭ huberniach astrachanskoj, saratoŭskoj, samarskoj i ũ obłaści wojska donskaho paczalaśia chalera. Praz adzin tydzień — ad 19 da 26 lipnia zachwareła na hetu chwarobu 262 czał., a pamiorła 125 czał. Najbolsz szyrycca chalera ũ saratoŭskoj hub.: tam praz pieć dzion chworych było 152, z ich pamiorła 74. Ŭ astrachanskaj hub. ad 20 da 25 lipnia zachwareła 98 czał., pamiorła — 38 czaławiek.

Ad nowaho hodu da 1-ho lipnia, znaczyć za poŭ hodu pa pryhaworach sudoŭ było prysudźena

* * Swat. * *

(Apawiedańnie staroha dziaciuka).

Nia zwiedaŭszy brodu,
Nia suńsia ũ wodu.

(Prykazka).

— Hej, liń tam u czarku! — Wy-ż cicha być, chłopczy!

Ty, Hańka, ahniu mnie naszczupaj u kopye.
Jak lyknu, jak pyknu, dyj zbaju ũ prypieńce,
Jak byŭ ja małodszym, jak swataŭsia k dzieŭce—
— Woś hutarkaj hetkaj azwaŭsia Michałka,
Wiadomy ũsim czysta maniuka, brechałka.

— Zimój było heta,—haworyć jen dalej, —

Dziańki miesajedu przyszli, zahulali,
I ũsio zahulało: dzień budni, niadzielaj, —
Nima taho dnia—weczarynki, wiasiella.
Papiŭ toj harełki, toj jedzie u swaty;
Biez hościa, biez czarki nia nojdziesz toj chaty.

Hladzieŭ ja, hladzieŭ ja, — dyj wytrymać trudna! —

A byŭ ja natury nia wielmi marudnaj.
Siud-tud—i hatowa: ũžo jedu sa swatam.
— Pamior (pakoj wieczny!), ũsie zwali Kandratam—
Znaŭ dobra, jak, szto, da czaho ũ takim razie,
Pa słowa nikoli ũ kiszeniu nia łaźiŭ.

S saboj u darohu harełki nabrali, —

Szynok byŭ pad Hajnaj, szynkar zwaŭsia Gdalej,—
Koń dobry byŭ, swatni zwanok pryczapili,
Z butelki paciahniem—szto znaczać tam mili;
Ech, czarki wy, czarki,—chto z wami zadremie?

Bieda—nie bieda, akjan pa kaleni!

— Hej, kryknu, kiruj swat!—Koń pre wa ũsie nohi,

Choć dzieŭki nia znaŭ ja, a swat—k joj darohi.
Kiruj, swat!—Minajem daliny i hory,
Nocz jasna, marozna,—i miesiac i zory.
Zwanok zaliwajecca, ũwiszczuć pałoźzia,
Snieh skacze, koń pyrehnie,—try plaszki u wozie!...

Lacim... Woś pryjechali; wylezli z sanak;
Sabaka zabresze; chtoś wyszaŭ na ganak.
— „A chto tam?“ — tak czujem. — „Swaje, skażem ludzi“.

— „Dyk proszu-ż u chatu!“ — Swat nieszta marudzić.
Idziem. Woś i ũ chacie. Łuczyna pałaje.
Ja tolki hladžu, hdzie maja maładaja?

S parohu skazali, jak śled, „...pachwalony!“
— „Na wieki!“ skazaŭ haspadar na pakłony
I prosić sadzicca. My sieli na ławie.
Ci hladka recz, dumaju, pojdzie ab sprawie?
Nia byŭszy ũ takich pieraplasach nikoli,
Sam niejak nia swoj ja, bajuś mimawoli.

Dastali tutun, zatumanili lulki, —
Kapszuk moj byŭ skaŭny—dastaŭ ad babulki, —
I, jak-by nihdzie ni ab czym i nia dbajem,
S pustoha ũ paroźnaje pieraliwajem:
Adny chtoś maŭczać z nas, a słuchajuć tyje,
Ci tyje zamoŭknuć, kab czuli druhije.

Prajszło s paŭ-hadziny. Tut swat azirnuŭsia,
Wychodzić u siency, z butelkaj wiarnuŭsia
I hutarku ab interesie zawodzić:
„Pacznu, każe, prosta: krucić nam nia ũchodzić.
„Pryjechali k wam my tawar ahledaci,
„Barysz na stale wo i my ũ waszaj chaci!“

na śmierć u *Polszczy* — 203 czał., u „*Prybaltijskim*“ kraju (hdzie żywuc łatyszy)—128 czał., u *Odessi* — 50 czał., u *Kijewi*—91 czał., u *Pieczurburhu*—47 cz., u *Maskwie*—39 cz., u *Jekaterynoslawi*—36 cz., u *Charkowie*—24 cz., u *Piermi*—23 cz., u *Wilni* — 21 czał. i t. d.—Społniena śmiertnych przyhaworoŭ najbolsz u *Polszczy* (—82 cz.). U *Kijewi* skaźnili 30 cz., u *Odessi* — 27, u *Wilni* s-pamięź 21 prysudżonych k śmierci społnili przyhawor nad 9 czał.

U atczoci *pieczurburskaho turemnaho kamitetu* wylczena, szto ŭ pieczurburskich turmach za 1907 h. siadzieli 42 tysiaczy 8 czał arestowanych. Z atczotu *hłaŭnaho pieczurburskaho turemnaho prauleńnia* widać, szto ŭ 1906 h. wa ũsiej Rasiei z roznych miejśc uciałło 3 tysiaczy 231 arestantoŭ. Pry ũsmi- reńniu biezparadkoŭ i buntoŭ ŭ turmach i s-pa- mieź uciałajucznych arestantoŭ zabita 95 czał., zraniena 140. Nałazyli na siabie ruku 42 areszt.

Hłaŭny sawiet sajuza ruskaho narodu, jak piszuc *hazety*, razasłaŭ niadaŭno cyrkular wa ũsie «addzie- ły», kab sajuzniki pisali przyhawory, szto Dumu treba saũsim skasawać, a zamiesta Dumy sklikać ziemski sabor, dy kab toj sabor nia mieŭ prawa pisać i zaćwierdźać zakony, a tolki radziŭ by prawi- cielstwu, szto rabić.

Anhlickaje pasolstwa pawiedamiło ruskaje mi- nisterstwę „ũnutrenych dzieł“, szto ŭ Kaukazie (ŭ Ameryce) mohuc znaŭsji zarabotak s-pamięź emi- hrantŭ naszych tolki *dobryje sielskije robotniki, ludzi z hraszym, katoryje zdalejuc ũziać ziarnu u arendu, i kabiety—najmiczki*. Dla inszych rabocznych pracy nima hdzie dastać; tak sama nima miejsca i dla tych emihrantŭ, szto dumajuc służyć na czuhuncy.

„Рѣчь“.



(Woś hetak, prymieram, pa dobraj achwocie, Swaty paczynajucca ŭ naszaj prastocie).

Tut nasz haspadar, jak ni ũczym nie bywała, Wiadzie nas ŭ siency, hdzie kabyła stajała!

„Ech, łoŭkaja, szelma, i ũsio jeść achwotnie!

„Nima ŭ biahu lepszej. Addam za poŭ-sotni.

„Hirszonak Hajenski przyhadziŭ siahodnia,

„Biez torhu kłaŭ sorak i piać na dałoni“

Jak heta paczuŭ ja—ũsiaho aź zatresła!

Kudy tut niaczystaja swata zaniesła?

A jon (spakoj wieczny!), nie sciamiŭszy reczy,

„My ŭ swaty przyjechali k wam, czaławieczel!

„Chłapiec i nia biedny, i dobrzej natury,

„Zawiecca Michałka, żywie kala Żmuraŭ“...

Ja łypnuŭ waczyma tut znoŭ nieŭspadzieŭki.—

„Darujcie, waspanstwo: nima ŭ mianie dzieŭki!

„ũsich bab—maja baba, dyj hetaja klacza,

„Niehto ŭ mianie bolsz ich nia czuŭ i nia baczyl!“—

Kab lepiej chto lapnuŭ anuczaj pa mordzie,

Jak heta paczuci u hetkaj przyhodzie!...

Jak wyszaŭ ja s chaty, jak sieli my ŭ sani,

Jak jechaŭ ja z swatam,—chwaliŭ jak, ci haniŭ, —

Wy śmiejeciesia sami, ci łajcie ad wiedziem:

My z swatam tym czasam k druhoj dzieŭce jedziem.

Bo treba wam wiedać, szto swat moj, Kandrarka,

Ni ŭ czym nie adstupić, choć szło-b nia ũsio hładka.

Pryjechali. Znoŭ hetak sama sustreli.

Swat moj padbadryŭsia, mianie bolsz aśmieliŭ.

Dyj mnie lahezej stała: tut baczu dzieŭczynu,

Choć dzieŭka, skazać,—adpuści, Boże, winy!...

Swat hetaho tolki nia ciamicz niczoha:

jamu ũsiudy prosta, jak z mosta daroha.

Harełka iznoŭ na stale zahaściła,

Chmary i dumy.

Czornyje chmary pa niebi pływuc, —
Czornyje dumy zasnuć nie dajuc:
Chmary chacinaj, a dumki duszŭ
Rady zatreści, zacisnuć saboj.

Walicca z chmaraŭ to śnieh, to wada, —
Czornyje dumy prynosić bieda;
Hetak i bjecca biedak czaławiek
Z chmarami, z dumami ceły swoj wiek...

Januk Kupala.

Z Biełarusi i Litwy.

(Ad ũlasnych karespendentoŭ).

Wilnia. Ministerstwa ũnutrenych spraw sabra- ło wiedamaści ab uradzaju ŭ hetym hadu ŭ naszym kraju. Wychodzić, szto ŭ Wilenszczynie i oziminy i jarawyje pasiewy sioleta słabyje — horszyje, jak zaŭsiahdy tutaka bywajuc. Tak sama słabowata ura- dzila ŭ Witebskaj hub.; tam tolki oziminy — jac- mien i żyta trochi lepszyje. U Hrodzienskaj i Min- skaj hub. uradzai siarednije—niczoha sabie; ŭ Min- szczynie awios papsawaŭsia praz toje, szto ũwieś czerwień noczy byli chałodnyje, a ŭ hrodzienszczy- nie żyta wyszła słaboje. Dobra uradziło prosa ŭ Kowienskaj hub., hdzie jaho siejuć szmat; inszyje pasiewy—siarednije.

Pajszło dzieła ładam, biasieda—aż miła.

Dziaŭczynu ũžo majem—szto bolej nam treba?

Dyj butal harełki—k joj chleb i da chleba.

ũsio heta nia kiepska—pa pierszej nieŭdaczy

Aż z radaści swat moj czuć-czuć nie zapłaczel!...

A ja pahledaju k dzieŭczynie z za plaszki, —

Pa ciele tak prosta i skaczuć muraszki!

Klanu ŭ duchu żonak, swatoŭ ũsich i dziewak...

Tut byŭ dla mianie nie kaniec niespaziewak!

Nia daŭ, znać, Boh szczaściu mnie noczkaju hetaj,

Ci mo pad takuju radziŭsia planetaj...

Papiŭszy harełku, damoŭ majem jechać;

Swat asaławieŭ moj, zrabieŭsia jak wiechać.

Idziom... Bacz za pieczaj siadzić dzieciej dwoje:

Adno-chłapczanio, a dzieŭczynka—druhoje.

„Czyje, spytaŭ, heta?“ —aź dzieŭka s kutoczka:

— „Maje, moj ty miły, synoczek i doczka“...

Szto-ż bolej? Ech, bolej... padlej tam siwuchi!—

Nu i nawaryŭ że mnie swat saładuchi!

Praszło z taho czasu hod dwadcać biez mała,

Na świet mnoha szto przywała, ũbywała;

Żanilisia ludzi, spraŭlali chryściny,

Mnie tolki na żonku nia stała dzieŭczynu...

Bolsz swatacca k dzieŭkam minula durnota,

Prapała adwaha, adpała achwota...

— Tak bajku zakoczyŭ swaju nam Michałka,

Wiadomy ũsim czysta maniuka, brechałka.

Ja słuhaŭ, spisaŭ tut i wam afiaruju, —

A nu-ż przydzie k smaku, tady dam druhuju.

I. I.



Treba skazać, szto ũ naszym kraju, choć uradźai nianadta dobryje, ale-ż i nie saũsim drennyje. Kab naszym muzykom dali bolsz świetu, uparadkawali ziemielnuju sprawu, dali tanny kredyt, dyk mabli-b jany żyć dobra. A ciapier ciomnyje i zha-leũszyje muzyki i chacieli by ũsiudy zawiaści dob-ruju haspadarku, dy nijak nia mohuć; woś i uradźai tutaka najbolsz siarednije, i pry ich muzyk bielearuski czasta musieć niedajedać praz uwieś hod.

= 21 lipnia wilenski wajenna-akruźny sud asudziũ na śmierć dwuch muzykoũ—Iwana Dudko i Mikałajaja Szejbaka za toje, szto jany ababrali cerkwu ũ w. Bissiewiczy Słuckaho paw. Minskaj h. i pry hetym zabili storaża. Abodwych prysudźonych pawiesili 26 lipnia.

Z m. **Lebiedziewa**. Wilensk. h. Wilejskaho p.
Jak pamior bahatyr,
To narodu byũ mir.
A skanczaũsia biedaczok. —
Tolki pop byũ i dziazok.

U nas pamior adzin bahaty pan S., pachawali jaho na Barysa (u muzykoũ pryświatak) i szmat naźbirałasia narodu, na wiarsty try praćiahnułás pracesia. — Pachawaũszy, czastawali muzykoũ harełkaj (druhoja niczoha nia wydumali). Adzin stary kuchar z Lebiedziewa, Franuś, iszoũ wypiuśszy damoũ i, adysztoũszy 1^{1/2} wiarsty, addaũ Bohu duszu na darozie. Pachawali jaho, dy tolki swai papłakali, byũ ũsiaho pop i dziaczok!—Może b i pażyũ stary trochi, kab nie chaũtury z harełkaj!

Kab my, daũ Boh by, daczakali,
Kab pić hareku pierastali,
Pierastali, zaklalisia,
I z prakłataj razstalisia!

Baũtruczok.

M. **Wołožyn** Oszmian. p. Wilen. h. U nas nikoli padaroźnyje nie bajalisia jezdzić choć i ũ naczy, ale niedaũna na dźwie bałahoły mież Wołožynom i folwarkom Borki napali niejakije razbojniki z rewolwerami. U furmana pierszaj bałahoły nie było ni kapiejki, i jon tolki strachu nabraũsia; ũ druhoj bałaholi adabrali ad niejakaj Rahonskaj 6 r. ad żydoũki kolki rubloũ, ad bałaholszczyka razży-lisia sarakoũkaj. — Kaźuć, szto hetyje źladziei byli ubohije, adzin chodzić byccam ślapy, druhi—apra-nuśszysia za babu muszczyna, dy chłopezyk.

Ŭ majontku **Kizilowo** niedaũno spaliłasia hum-no. Arysztawali 5 muzykoũ; kaźuć, szto byũ padpał, szto byccam muzyki choczuc, kab pamieszczyca Izmailskaja pradala majontak kreścianskam u banku. Ale my nia wierym, kab muzyki padpalili. Kali dumajuć zrabieć ubytak, to hetaho nie bywaje, bo ciapier budynki i zboże—ũsie strachujuć, znaczyć, pamieszczyki hroszy dastajuć jeszcze bolsz, jak usio warta. Ad padpału hłumicca tolki praca ludzkaja, i niczoha nikomu nie pamahaje. **Cypruk.**

Z **Lidzkaho pawietu** Wilen.hub. H—oj wołaści. Adnaje wioski muzyki prosiac wydrukawać ũ „N.N.“ swaju hutarku. Heta tyje-ż muzyki, ab katorych pisałasia ũ № 1 „Naszaje Niwy“ na str. 8-oj. Czytajućy № 9 „N.N.“, dawiedalisia jany, szto niekatoryje hazety nia lubiać ich za toje, szto dziaciej jany wuczylu ũ zimku pa-swojemu, dy pa rusku i pa-polsku, i radzilisia, jakoha naniać wuczyciela; Nawat hetyje hazety („Украины Россii“, „Крестьянинъ“...) liczuć ũsio heta za bajku.

Muzyki wielmi narekajuć na hetyje hazety.

Sabraũszysia ũ niadzielu na wyhanie, paputali koni na paszu, razłażyli samawary; tolki kuryć!

„Oś, maj, ciopłaja rasa!“, skazaũ Damianik Was-koũski—„Ciopła to ciopła, ale pakul sonce ũzyjdzie, rasa woczy hryzie“,—paczaũ Janka Kurnys.—„Oj, brat, heta rasa niczoha dla waczzej nia szkodzić, ale brechnia szkadniej! Praczytaj, szto piszuć hazety na nas; szto my wuczycieloũ klaniom; woś za tym ciazka budzie uam na druhoju zimu wuczyciela naniać“. — „Heta brechniu piszuć pra nas niejakije „Украины“ i „Крестьянинъ“ — adazwaũsia Janka Szocik,—„bo kaliż heta u nas było? My, dziakawać Bohu, treci hod jak najmajem wuczyciela wuczyc dzieć, i moj synok szmat czaho umieje: raspiszec-ca sam nia horsz za druhich, dy rozumieje dobra pa-rusku i papolsku, a pabielearusku i dobra reże! Woś byũ dobry wuczyciel I. K.,—wiedama, swoj czaławiek“. — „Prawda!—padęwiardziũ Waskoũski,—„daj, Boże, jamu zdaroũja i doũhi wiek; widać, tyje hazety nam zawidujuć, dy choczuc, kab my byli niewuczonyje, durnyje, dy wuczylu by dziaciej nie jak my sami choczem, a jak im choczecca. Nie, tak nia budzie, jak było daũniej! Było szto, ci nie było, ale budzie wuczena nasza wioska i siało! Nie-chaj sabie jany ab nas piszuć! Czuzych warot, jak i huby nia mozem zamykać, ale ũ szkod u swaju czuzoj żywioły nie puskać!“ **Jazep Muzyk.**

Ŭ w. **Ulany** Rukojskaj woł. Wilensk. hub. i paw. 16 lipnia (jula) ũ dzień Matki Boskaj Szkap-lernaj wupaũ hrad Jon paszkodziũ jarynie i azimi-nie i leżaũ praz nocz Muzyki ciomnyje kaźuć, szto heta za toje, szto jany nie światkawali, ich paka-raũ Boh. Ale nia tolki Ulany nie światkawali pa swojemu, znaczyć, niczoha nie rabili: nihdzie ũ hu-berni nie światkawali. Nihdzie stolki swiataũ nima, jak u Rasijskim carstwie. Naprykład, u Szwejcaryi muzyki nadta religijnyje, ale ũ niadzielu da mszy kosać, potym iduć u kaścioł, a s kaścioł u iznoũ na sienakos, ci na pole. **Boluk P-ko.**

Zaścienak **Kolodieznoje**, Cimkowiczskoj woł. Słuckaho paw. Minsk. hub.—Ciomny u nas narod, dyj drewna jamu żywiecca. Haspadarka u koźnaho muzyka zakidanaja, nendznaja; jak czytajesz hazetu ci jakuju kniżku ab tym, szto robicca i jak haspa-darać ludzi pa inszych krajoch, dyk treba przyznać, szto nam jeszcze daloka dahaniać ich prychozicca. Ale hazet i kniżok naszy bielearusy mała czytajuć, a kalib czytali, to patrapili by my lepiej narych-tawać żyćcio swaje...

U **Cimkowiczach**, jak i dzie-nie-dzie pa dru-hich miesczech, adkryłasia supolka sielskich haspa-daroũ. Skora ũžo skoneczycca hod jaje, ale pryũ-czyłasia da jaje s troch wałasciej susiednich usiaho tolki czaławiek 60: muzyki nieszta bajacca zapis-wacca ũ supolku. A tym czasam, kab tudy bolsz narodu zapisałasia, to supolka taja nie mała pama-hła by naszym haspadarom, dyj pakirawali by joj sami jany, jak im wyhadniej. Woś-że i ciapier jośe pry supolce biblioteka niewialiczkaja, hdzie znajści można wielmi karystnyje kniżki ab haspadarcy; dy ũžo mnoha karystaũ z jaje toj, chto umieje i nie-lanujecca czytać.—Pahladzicie wy choć by na ży-doũ, jak jany ũsie mocna trymajucca cheũry, pa-mahajuć adzin adnamu, dy hetak supolnaj pracaj żywuć niejaka, nia hledziaczy na toje, szto wielmi jany u nas zaciśnieny. Treba hetak i nam uziacca i złuczacca ũ supolki, jak tyje żydy ũ cheũry swaje; treba supolnymi siłami rupicca ab dabro swaje, dbać ab praświetu, wypisawać hazety i kniżki. Tolki zhodnaj pracaj, pracaj nad praświetaj ciomnych bra-toũ naszych zdalejem my choć krychu palepszyć ciazkaje żyćcio naszaje. **Januk Pie—wicz.**

Ů w. Ludzienjewiczy Mazyrsk. p. Minsk. h.— 3 lipnia pryjechaŮ Zytkowiczski wuradnik. Tutaka jamu adzin muŮyk skazaŮ, szto u jaho niejaki dworny parabak ukraŮ kamizelku i 10 rub. hroszej. Wuradnik paklikaŮ parabka na dapros i tak zbiŮ jaho, szto toj nia moh iŮci; praciahnuŮsia krokoŮ z 20 i pawaliŮsia na trawu Ů sadzie majontku; praz horŮa pajsza kroŮ z pabitaj wuradnikam hrudzi. Pryjsza nocz, nadychodzili chmary, a chŮlapiac leŮaŮ i jencyŮ; sabralisia ludzi i chacieli schawać malca ad daŮdŮu, ale pjany wuradnik wyskaczyŮ s chaty z hoŮaj szablej, i Ůsie paŮciekali. Wuradnik paczaŮ szturchać i bić chŮpca, kab jon iszoŮ da chaty, ale toj leŮaŮ uŮo biez pamiaci. PadchadŮiŮa maci; wuradnik chacieŮ prahnać i jaje, ale jaoa nie pajszŮa. Prachodzili mima try chŮpcy z tartaku, i im papaŮa ad wuradnika. Ciapier padali ŮaŮabu na wuradnika, i sprawu naczalstwa raŮbiraje; musić wuradnika sud pakaraje.

Prypomnim ludziom, szto Ů hetych dniach minister unutrenych spraŮ StoŮypin razaslaŮ prykaz usim hubernatarom, kab jany stroha karali Ůsich czynoŮ za bićcie aryszutowanych, dy kab hetaho bićcia bolsz nie byŮo.

Arol z nalotu.

Na st. Nawahrudak, Ů Minsk. hub., wa Ůtorak ranicaj kale 20 niewiadomych ludziŮ napali na pojezd i chacieli zabrać hroszy, szto wiezli Ů asobnym wahoni. Pad hety wahon jany kinuli bombu; razarwaŮszyŮ, jana adnaho z ich zabiŮa. Tady Ůsie jany uciakli, niezoha nie zabraŮszy.

U s. Chmielewie Bresck. paw. Hrodzien. h. adkryŮasia nowaja biblioteka imieni F. Pawlenkowa pry narodnaj szkole. MuŮyki druhoj wioski *Sztiar-szym* jeszcze Ů apryli miesiacy zrabili przyhawor ab adkryćci hetkaj biblioteki u siabie, ale schawalisia u kuty i czahoŮ bajacca padać jaho ziemskamu naczalniku, dyk usia sprawa staić, jak-by zamierzŮa.

Chalimon s-pad Puszczy.

Z Bielskaho pawietu Hrodz. hub. — UradŮaj Ůyta Ů hetym badu u nas Ů dwa razy mienszy, jak letaŮ, bo zimoju Ůyta sapreŮa; kaŮasy na poli redkije, ale poŮnyje,—ziernie dobraje na nasićnie. — Bieda tolki pryŮuczylaŮsia muŮykom s-pad samaho Bielska: tam wialiki hrad (—hradziny byli jak kurynyje jajki) pawybiwaŮ usio czysta na wiorst dzieŮiac nawokoŮ. Ciapier na tych miescocy raŮcie jak-by ottawa, s kareŮczykoŮ wyrastaje nowaje zialonaje Ůyta, a tym czasam susiednije haspadary ŮŮo tydzieŮ, jak swaje paŮali. Ůsiaho szkody zrabiuŮ hrad blizka na 20 tysiacz rub. BiŮ jon tak mocna, szto adna kabiecina—wuradniczycha, katoraja papaŮa pad jaho, try dni chwaraŮa ad pabićcia.

Tak pa naszych wioskach cicha, ab palityce nie czutno, tolki Ůspaminajuć muŮyki ab letasznych zabastoŮkach, ab I i II Dumach. Ciemnota, jak praŮciradŮam, zakryŮa woczy narodu, i muŮyki naszy, nia majuczy szto lepszaho rabić, bjucca mieŮ saboju za hŮupstwa. WoŮ niadaŮna wyjsza bitwa mieŮ muŮykami w. Klenik i Hradoczny s takoj przyczyny: hradocznianie paŮali swaje Ůyta, ale jeszcze nie zabraŮli snapoŮ s pola, a klenikskije muŮyki pahnali swaju skacinu na rŮyszcze. Tady hradocznianie razŮlawali i zaniali 10 bykoŮ. Klenikskije, nia hledziaczy na heta, pahnali iznoŮ ŮywioŮu na toje-Ů pole,—a jak jaje chacieli tak sama zaniać, dyk susiedzi szczapilisia i stali bicca. Ů kancy klenikskije sahnali hradocznian; bilisia tak, szto troje ludziŮ Ůbili da poŮŮmierci. Ůstyd i soram Ůsim muŮykom za hetkich dŮekich ludziŮ, szto padymajuć ruku na takich

samych biednych i zaciŮnienych bratoŮ swaich, jak i jany! — A jeszcze klenikskije muŮyki chwალacca dy kaŮuć: „my pabili!“... MichaŮka ZapaŮka.

S. Hradoczna Bielsk. paw. Hrodz. hub. — ŮŮo druhi hod muŮyki nijak nia mohuć zrabić paradku z ziamloj swajeju. Zimoju pastanoŮlena byŮo padzielić usich haspadaroŮ na try czaŮci, dy kab dŮwie czaŮci wysialiliŮ Ů nowyje miejsca, a trejcia astaŮasia by na starym. Ale-Ů ciapier tyje, katorym wy-paŮa pierasialicca pad siaŮo Raczki, nia choczuc tudy iŮci, bo tam nima takoj dobrej paszy, jak pry starym miejscu. Jak widać, niezoha nia wyjdzie z usiej sprawy, i muŮyki i dalej buduć cisnucca na swaich wuzienkich sznuroch. A szkada: woŮ Ůe pa Ůsich kulturnych krajocy nihdzie nie spatkajesz sznuroŮ i szchaŮnicy, bo hdzie narod Ůwiatlejszy, tam jon daŮno zawioŮ folwarkowyje (chutarnyje) haspadarki, wielmi karystnyje dla haspadaroŮ.

Ch.

S. Krywiec Bielsk. paw. Hrodz. hub.—Lackaja puszcza, jak kaŮuć, pierachodzić ad kazny da „udieloŮ“ (carskaj siamji). MuŮyki bajacca, szto pakul usio narychtujecca, dyk ciaŮka budzie dastawać drowy, dyj u „udzielach“ inszyje paradki s prada-waŮniem muŮykom droŮ.

E. I.



CZAKAJ, BRACIE!...

Ad hodu da hodu muŮyk nasz marnieje, —
A pracy swajej jon nia maŮa kladzie, —
I Ůsio biez karyŮci: jak list toj hibieje
U wosieŮ chŮlodnuju—Ů hory, Ů nudzie...

Arenda wialikaja, — trudna Ůwiarnucca:
Pradaj choć sierniahu, dy musisz addać.
A hoŮad, chwaroŮa Ů znaki dajucca,
Dyj Ůaski, prywietu ni skul nie czuwać.

Nia czuŮ sabie „dziakuj“, choć duch nadrywaje,
Choć potam krywawym ziamlu napaiŮ,
Choć szczaŮcia nia baczyŮ i doli nia maje,
Choć wart, niebarak, kab mieniej sloz liŮ.

Choć biedny hraszyma, dy sercem bahaty;
Choć ciomny nawukaj,—dy z ŮwiatŮaj duszoj.
U skryŮdŮenym baczyć jon rodnaho brata,
Z im dzielicca szczyra astatniej krychoj.

Czajak, brat! Biez czasu nia leŮ u mahiŮu!
Ůzmacujecca duch twój — jeszcze adŮywiesz!
Ůwiat, bracie, ubaczysz, paczujesz ty siŮu
I pieŮniu swabody hurtom zapiajesz!

HaŮubok.



Z usieh staron.

Z Persii. Razahnaŭszy i razstrelaŭszy Medžylis (dumu), szach persicki skazaŭ czużaziemnym paškom, szto jon nia dumaje skasawać konstytuciju ŭ Persii i skora sklikaje nowy medžylis. Ale-ż ciapier užo jasna widać, szto hetym abiecankom szacha wieryć nia možna: jon wydaŭ „ukaz“, ŭ katorym piše, szto wybary nowych deputatoŭ adkłađywujuca na niewiadomy czas. Adnaczańsie z hetym pa ūsiamu kraju kazaki i sałaty szacha krywioju starajuca usmiryć narod, katory nia chce adrekacca ad zdabytaj swobody i prawoŭ hramadzkich. Persy nie paddajuca: jany z arużżem ŭ rukach baroniacca ad gwałtu i nasilstw szachskaho wojska, szto nia tolki usmiraje, ale i pa-prostu hrabić narod na wulicach i ŭ domach.

Staronniki konstytucii majuć najbolszaju siłu ŭ horadzi Tawryzie (heta najbolszy horad ŭ Persii pašla stalicznaho miesta Tegieranu i lażyć niedaloka ad ruskaj i tureckaj hranicy). Tam užo kolki czasu idzie praŭdziwaja wajna mież narodam i sałdatami dy kazakami szacha. Woś u niadzielu była krywawaja bitwa, katoraja trywała czatyry hadziny. Ciapier, jak pišuć hazety, dajszło da taho, szto zmuczenyje doŭhim zmańańniem i nasilstwami kazakoŭ žycieli Tawryza pastanawili addzielić ad Persii i paddacca tureckamu sułtanu: tady, kaźuć, Turcija zabiare ich horad i zawiadzie takije swobodnyje paradki, jakije zawodziacca wa ūsiej Turczczyne.

Cikawaja recz: chryścianskije kraj Bosnija i Hercegowina, szto ciapier pad Austryjej, choczuć tak sama pierajści pad właść turkoŭ i pacichu pacyznajuć hatawacca da wybaroŭ deputatoŭ ŭ turecki parlament. Widać, konstytucija ŭ Turcii ūmacawalaś dobra, kali da jaje hetak ciahnuć.

„Газ.-Коп.“

PACZTOWAJA SKRYŃKA.

W. Anoszyki kala m. Dołhinowa Wilen. h. Wilejsk. p. Bielarusam, szto, choczuć zrabieć myławarniu.—Kniżki jošé takije:

- 1) *Какъ дѣлають мыло.* П. Смирновъ ц. 20 к.
- 2) *Какъ съ вынодой устроить мыловаренный заводъ.* И. Катаевъ ц. 10 коп.
- 3) *Практическое руководство по мыловаренію.* Д. Чукмасовъ ц. 40 коп.
- 4) *Практический мыловаръ.* Практическое руководство къ фабрикаціи всѣхъ сортовъ мыла по новѣйшимъ усовершенствованнымъ приѣмамъ. Съ 44 рисун. изд. 2-ое 1903 г. ц. 1 р. 35 коп.

Materjały možna kupłać ŭ aptekarskim składzie (napr. u Sehalu ŭ Wilnie).

Ŭ Minsku na Kamaroŭcy adkryta nowaja myławarnia; redakcija dumaje, szto kali chto zajdzie kudy i spytajacca ab czym, to jamu wytłumaczać.

Ab cegielniach kniżki jošé takije:

- 1) *Кирпичное производство.* Д. Горностаева и Шкляева ц. 8 коп.
- 2) *Глина и ея обработка.* Е. Белленъ 1900 г. ц. 40 коп.

Jeszcze jošé wialikaja kniżka, hdzie apisana ūsio ab cegielniach; heta: *Веберъ Практическое руководство по производству кирпича, черепицы, дренажныхъ трубъ и пр.* съ атласомъ изъ 40 таблицъ изд. 2 ое 1898 г. 7 руб.

Ŭsie hetyje knihi možna wypisać „*налоženym платіежом*“ z Wilni (kniharnia Hirszowskaho, Wialikaja wul. abok 2-oj Himnazii).

Jak wiedama redakcii, ŭ Dałhinowie niekali zbiralisia adkryć biblioteku. Woś, kab była jana, to i hetyje knihi i szmat druhich karystnych moh by koźny tam znajści i praczytać.

Bielski paw. Hrodzien. h. Karespandentu: waszu karespandencyju ab bibliotekach i pryhawory ŭ s. Szczytach nia možem zrazumieć!

M. Maładeczna Wilen. h. Wilejsk. p. Sielskamu wuczycielu. Karespandencii treba padpisywać dla wiedama redakcii praŭdziwym prozwiszczem. Ab tym, szto ŭ w. **Słabodecy** wuczyciel nie dapuściŭ żyda, szto trymaje stojku, da studni, katoraja u harodczyku wuczyciela, dy wykinuŭ wiadro i prahnaŭ jamszczyka, — było užo nadrukowana ŭ „Крестьянинъ“. Szkadujem wuczyciela, katoramu ziemski prysudziŭ za heta najbolszaju karu (pa 142 st.) na 2 miesiacy adsiedki, chacia možna było skonczyć sprawu i biez suda. A szto ziemski naczalnik kryczaŭ na wuczyciela u szkoli, heta tolki pakazywaje, szto kab bielaruskije narodnyje wuczycieli mieli swoj mocny wuczycielski sajuz, tahdy by koźny nie tak śmieła hukaŭ na ich. Woś, hłaŭny worah wuczyciela nie żydy, palaki, ksiaudzy i dr., jak piše hazeta „Крестьянинъ“, a toje, szto mież wuczycielami nima mocnaho *chaŭrusu*, nima pomoczy im nijakaj dla praświety. A ŭ ziemskich huberniach, naprykład, ūsie wuczycieli zjezdżajuca na kursy letam na koszt ziemskich wuczyliszecznych komisij; naznaczaje i wydalaje ich nia tolki adno ich uczebnaje naczalstwa, ale i wybarnyje ziemskie ludzi.

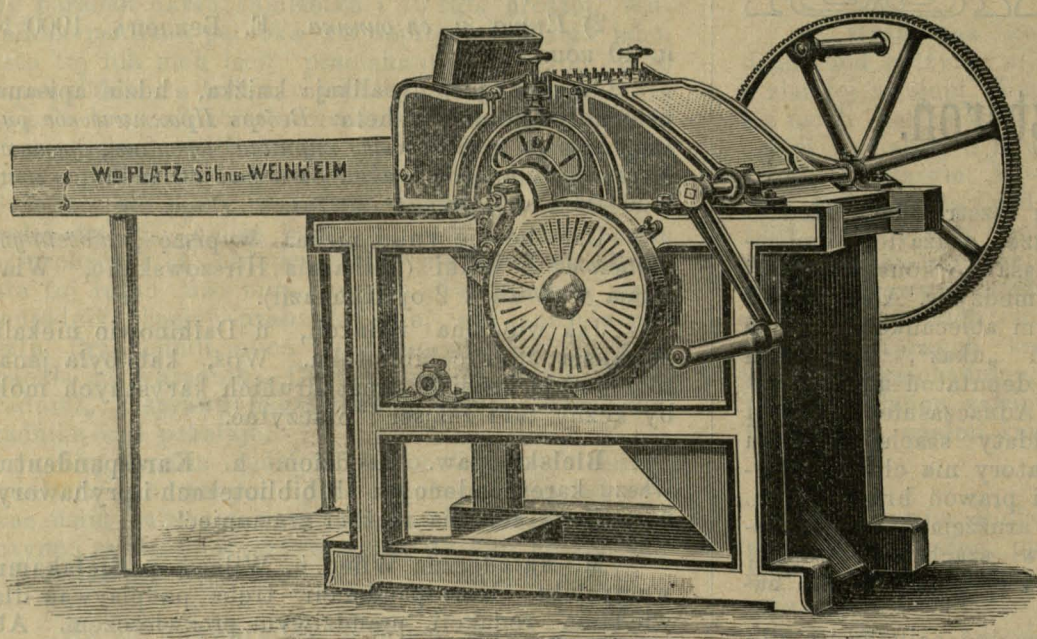
M. Maładeczna Wilensk. h. Maładeczniancu: napiszycie akuratnie, jak zawuć panicza, na katoraho dzieŭka padała ŭ sud za toje, szto jon byccam strazyŭ jaje pistoletam u lesi i adabraŭ miech s trawoj i kaftan.

Lida Wilen. h. Jarczuku Wismutu: my dawiedaliś u hubernataru, szto mużyki z wioski Cacak, katorych aryszstawali za skacinu (szto nie dawali jaje zabrać sa szkody ŭ majontku Nieciecz)— užo daŭno doma jaduć bliny.

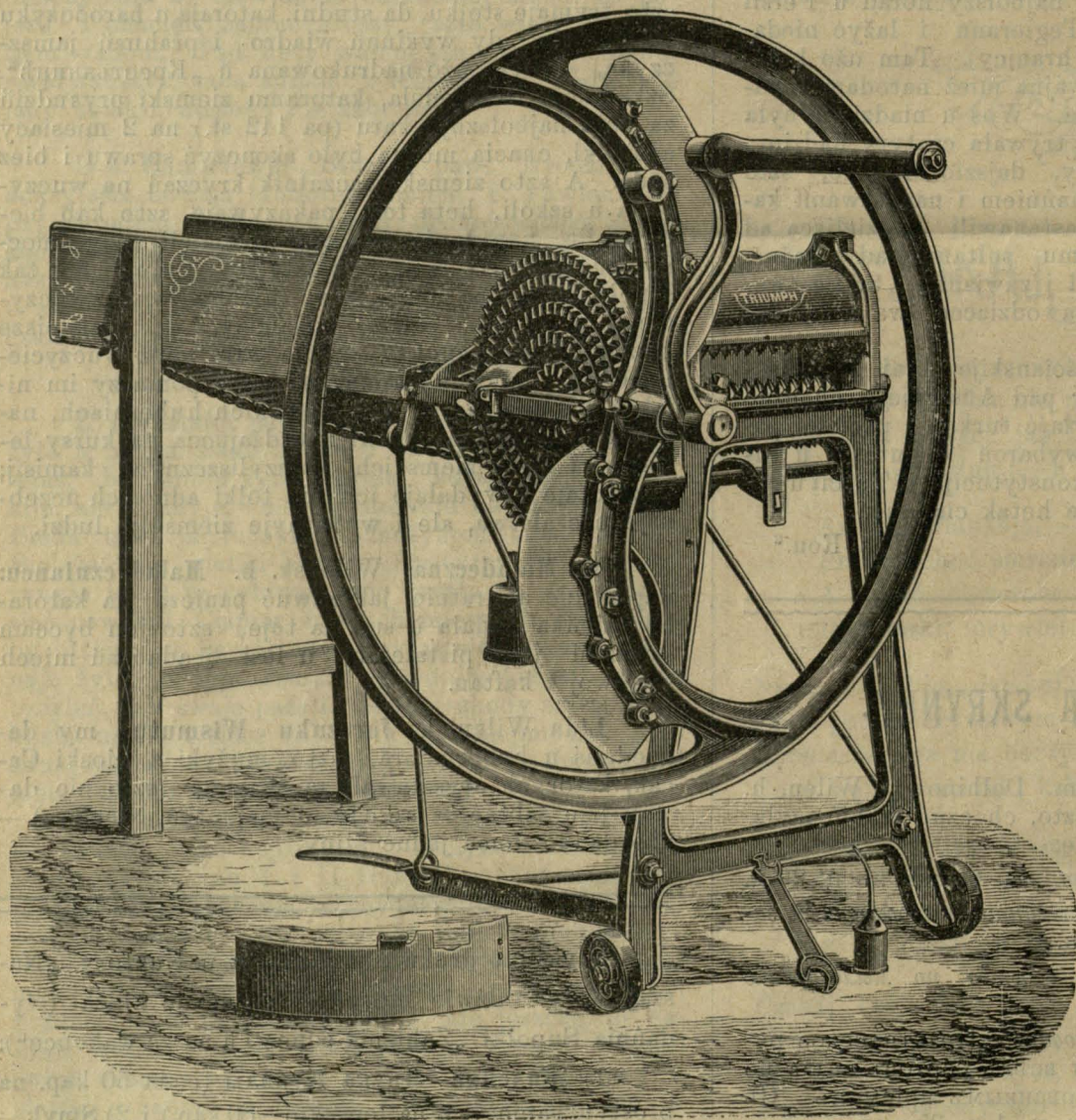
Wyszli z druku i pradajuca ŭ Kantory „**Naszaj Niwy**“ dźwie nowyje bielaruskije kniżki (wydańnia Supołki „**Zahlanie sonce i ŭ nasze wakonce**“):

- 1) **Жалейка—Янука Купалы** (cena 50 kap. na prostym papieri, a na lepszym—80 kap.) i 2) **Smyk—Buraczka** (cena 20 kap. i darahoje wydańnie—35 k.)

ABJAULENNIA.



u Wilni, Zawalnaja wul. dom № 11,



ZYGMUNT NAGRODZKI

pradaje małatarni rucznyje (ad 62 rub.) i konnyje roznaj wialiczyni, wiejalki i arfy, młynki sa stalowymi żornami i roznnyje inszyje maszyny i przyłady da haspadarki.

❖ Chto choce dostać prejs-kurant (spis) hetych maszyn, niechaj przysle na adkrytce swoj adres. ❖

Redaktor-Wydańca A. Ūlasoŭ.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.